

Morawiecki deklaruje wierność Zachodowi

19 listopada 2018

Premier Mateusz Morawiecki przemawiając podczas konferencji w niemieckim Hamburgu, przedstawił główną doktrynę polskiej polityki zagranicznej. Zgodnie z nią najważniejsze dla rządzących są relacje ze Stanami Zjednoczonymi oraz Unią Europejską, natomiast problemem mają być Rosja i Chiny. Jednocześnie szef rządu podkreślił, iż Polska jest jednym z niewielu państw, które „jednocześnie są bardzo proamerykańskie, protransatlantyckie a z drugiej strony są bardzo proeuropejskie”.

Bankster w ten weekend wziął udział w odbywającej się w Hamburgu konferencji Future of Transatlantic Relations (FOTAR), która poświęcona została obecnym stosunkom pomiędzy Unią Europejską a Stanami Zjednoczonymi. W jej trakcie wskazywano na fakt, iż podczas kadencji amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa relacje te znacząco się pogorszyły, przy czym według Morawieckiego wina za taki stan rzeczy leży po obu stronach. Z tego powodu szef rządu jest zresztą bardzo niezadowolony.

Morawiecki uważa bowiem, że Polska powinna mieć duży udział w poprawie stosunków transatlantyckich, ponieważ „polskie społeczeństwo i polskie państwo są proamerykańskie, ale też proeuropejskie”. Dodał on dodatkowo, że nasz kraj jest jednym z niewielu państw łączących obie te postawy.

Jednocześnie bankster nie zgadza się z krytyką postawy Stanów Zjednoczonych, które według wielu państw są przeciwne wolnemu handlowi, podczas gdy popierają go Chiny. Morawiecki „nie sądzi, żeby tak było do końca”, stąd zwraca uwagę na bariery w wymianie gospodarczej pomiędzy Europą a Państwem Środka. Ponadto uważa on, iż świat transatlantycki powinien posiadać

środki odstraszania Rosji i Chin, ponieważ te drugie państwo „rzuca wyzwanie wolnemu światu demokracji i Sojuszowi Transatlantyckiemu”.

Na podstawie: wPolityce.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)